

GŁOS MIESZCZAŃSKI

Redakcja i Administracja
Kraków
KOŁO MIESZCZAŃSKIE
ul. Jagiellońska 1. 9.

ORGAN POŚWIĘCONY SPRAWOM
MIESZCZAŃSTWA POLSKIEGO.

Wychodzi co sobotę

Numer pojedynczy 20 hal.
Prenumerata z przesyłką pocztową
miesięcznie 80 hal.
kwartalnie 2 K. 40
półrocznie 4'50 h., rocznie 8 K
Ogłoszenie jednorazowe 10 h., częściej
powtarzane 7 h., za 1 centimetr kwadr.

Towarzystwa urzędnicze bojkotują nasz przemysł.

W piśmie naszym niejednokrotnie zaznaczaliśmy nasze stanowisko względem urzędników i zgodnie z programem mieszczaństwa polskiego zwracaliśmy uwagę czytelników na fakt, że armia urzędnicza wzrosła do olbrzymich rozmiarów, że biurokracizm krępuje pracę produktywną społeczeństwa, że w celu wstrzymania szkód, wynikających z przewlekłego, ociążałego postępowania przy załatwianiu spraw ludności w urzędach, należy w jak najkrótszym czasie przystąpić do uproszczenia administracji, do zmniejszenia liczby źle płatnych funkcjonariuszy rządowych, a natomiast do przyznania płac odpowiednich do teraźniejszych stosunków ekonomicznych tym urzędnikom, których do szybkiego załatwiania czynności urzędowych społeczeństwo koniecznie utrzymywać musi.

Wyraziliśmy niejednokrotnie życzenie, aby członkowie wszelakich dykasteryi urzędniczych etc., posiadający już z tytułu swego urzędu wielki wpływ na sprawy publiczne, nie zapominali nigdy o tem w urzędzie, że są synami i obywatelami tego kraju. Aby zatem poza służbą z innymi warstwami społeczeństwa walki nie prowadzili, lecz raczej sercem swym zbliżyli się do swych braci, którzy żadnego urzędu nie sprawują.

Takie stanowisko musieliśmy zająć względem funkcjonariuszy publicznych, znając prądy już od dłuższego czasu wśród nich nurtujące, które klasie urzędniczej sympatii w innych sferach społeczeństwa nie przysparzają, lecz je raczej osłabiają.

Gdy przed kilkunastu laty wskutek strajków i wzrastających podatków na cele ogólnopństwowe zapanowała drożyzna wszystkich najważniejszych potrzeb życia codziennego, kiedy ta drożyzna wznagała się z każdym rokiem i przynosiła przede wszystkim ludność stałych dochodów nie mającą, jak robotników, rękodzielników, przemysłowców, kupców, członków zawodów wolnych jak lekarze, adwokaci itp., wówczas pewna część urzędników, którym wskutek zmiany stosunków płace jakie pobierali nie wystarczały już do utrzymania się na dawnej stopie życiowej, zajęła względem innych sfer społeczeństwa stanowisko zdaniem naszym zupełnie nieodpowiednie.

Zamiast domagać się od swych pracodawców odpowiedniejszej zapłaty za swe czynności, zaczęli urzędnicy w różnych swoich towarzystwach urządzać zgromadzenia i nie tylko w namiętnych przemówieniach, lecz także w organach prasy tych towarzystw przeciw sferom produkującym występować w najostrzejszy sposób.

Wybitni wodzowie tego ruchu urzędniczego głosili na wszystkie strony świata, że w Wiedniu, w Katowicach, w Bielsku i w innych miastach niemieckich wszystko jest tańsze i lepsze, niż w naszym kraju. Nazywali wówczas szewców, krawców, stolarzy, rzemieślników, kupców, „kamieniczników“, rolników etc. bez ogródek „złodziejami, wyzyskiwaczami, lichwiarzami i t. p.

Przewiska te i napaści nie zdołały wprawdzie usunąć drożyzny; bo niestety wysokość cen zależy nie od właściciela warsztatu lub fabryki, lecz od kosztów produkcji, które wzrastają tem bardziej, im więcej ludzi uchyla się

od pracy wytwórczej. Ale hasło, że w niemieckich miastach jest wszystko lepsze i tańsze, niż u nas, spodobało się licznym członkom zowodu urzędniczego stało się podłożem różnych deakcyj kraju naszego nader szkodliwych operacji.

Przedewszystkiem rzekomo w celu udzielenia pomocy wyzyskiwanej klasie urzędniczej, utworzono centralę zakupu „Einkaufszentrale“ w Wiedniu, która zabezpieczywszy się w odpowiedni sposób na poborach służbowych swych klientów, spłaca za nich długi za towary pobrane od firm miejscowych na kredyt i zaopatruje ich w wszystkie potrzeby od bielizny, ubrania, obuwia, żywności, trunków aż do mebli, biuteryi i instrumentów muzycznych.

W dalszym ciągu potworzyły się towarzystwa budowy domów urzędniczych, które uzyskawszy kredyt w sumie dla innych zawodów niedostępnej i nie możliwej, budują wille lub domy dla kilku rodzin na długi szereg lat wolne od podatków. W samym Krakowie istnieje kilka takich towarzystw. Jedno z nich oddaje stale wszystkie roboty z budową domów połączone firmie niemieckiej z Bielska. Zarząd drugiego, budującego kilkanaście domów na Nowej Wsi w Krakowie, przeżył ciężką walkę z swymi członkami, którzy pod żadnym warunkiem nie chcieli się zgodzić, aby budowę powierzono krakowskiemu przemysłowcom i rękodzielnikom. Trzecie mające stałą siedzibę w Wiedniu a filię w Krakowie, zachęca swych członków do emigracji z naszego miasta i zakupiwszy w Rzęsce 8 morgów gruntu, w tej odległej okolicy a co gorsza przez niemieckich przedsiębiorców budować chce domy dla urzędników zajętych w biurach

Zakład dostaw budowlanych

L. & G. KADEN Kraków,
ulica Dunajewskiego L. 6.

generalne zastępstwo wszystkich zjednoczonych fabryk ceramicznych w Austrii poleca:

rury kamionkowe wewnątrz i zewnątrz glazurowane, wraz z wszystkimi częściami fasonowymi potrzebnymi do kanalizacji w szczególności: spody, wpusty i studzienki kanałowe, posadzki kamionkowe i flizy fajansowe na ściany, piece kaflowe deseniowe i gładkie w najrozmaitszych kolorach wapno skaliste z wapienników własnych w Rzęsce koło Krakowa i Glinnej Nawaryl koło Lwowa, gips murarski z własnej fabryki, w Glinnej Nawaryl zaprawę fasadową „TERRABONA“ z własnej fabryki w Krzeszowicach, cement portlandzki, wapno hydrauliczne murarskie i fasadowe, papę dachową, ter gazowy, karbolineum, dachówki i wszelkie wyroby betonowe, farby chemiczne i ziemne z własnej fabryki farb w Krzeszowicach.

niektórych urzędów państwowych w Krakowie.

W ten sposób nasz przemysł budowlany straci kilkaset tysięcy koron, które wpłyną do kieszeni obcych przemysłowców i rękodzielników.

Niepodobna wyliczyć olbrzymich sum, jakie poszczególni urzędnicy wysyłają dobrowolnie poza granice kraju. Ale fakt, że w jednym z tych urzędów liczącym większy zastęp urzędników, notuje się co miesiąc około 40 egzekucyj sądowych na pensje wskutek zalegania z zapłatą za towary w innych krajach nabyte, świadczy wymownie o tem, że urzędnicy już prawie z reguły są klientami kupców i przemysłowców pozakrajowych.

W ten sposób traci nasz przemysł krajowy stale i bez ustanku pieniądze, ciężko zapracowany przez polskiego robotnika, rękodzielnika i przemysłowca lub rolnika, a przechodzący za pośrednictwem kas podatkowych jako pensja do rąk urzędników traci dla tego, bo wielka część pensji urzędniczych wędruje stale poza granice kraju.

Jestto sprawa nad wyraz przykra i godna ubolewania, zwłaszcza jeżeli się zważy, że gminy kosztem publicznym robią głównie tylko dla klasy urzędniczej różne udogodnienia, którychby innym zawodom z pewnością odmówiły.

Bezpłatne dostarczanie lokali do wyrąbu mięsa z prowincyi sprowadzane, lokali na urzędnicze warsztaty krawieckie, zakładanie mleczarni, sprowadzanie mięsa, ziemniaków i t. p. wymaga wielkich ofiar materialnych, których pewna część urzędników niestety należycie nie ocenia, bo w zamian za to uprawia już prawie **bojkot** krajowego przemysłu.

Spółeczeństwo nasze ma słuszną prawo żądać od tak wykształconych osób jakimi są urzędnicy, zrozumienia obowiązków względem współobywateli na ich utrzymanie łożących i dlatego też wzywamy światlejsze jednostki ze stanu urzędniczego, aby obowiązki te swym kolegom zawodowym na każdym kroku przypominały.

Z za kulis rozprawy Banku parcelacyjnego.

Lwów, 11 kwietnia.

(Od naszego korespondenta).

Dziś rozpoczęła się przed sądem przysięgłych rozprawa, która niezawodnie będzie mieć swoją kartę w dziejach ruchu ludowego tej dzielnicy naszej Ojczyzny. Nie dlatego, aby w czemkolwiek dotykała krzywdą wieś galicyjską, albo żeby jej blasku dodawała — bo jednego ani drugiego nie ma tu wcale; a natomiast po długie czasy świadczyć ta rozprawa będzie, do jakich zaognień nieobliczalnych prowadzą zawiści pełne, walki partyjne. Bank parcelacyjny padł ich ofiarą i dlatego w tych nudnych dniach suchych debat nad bilansowaniem zakwestyonowanym, często rozlegać się będą z sali sądowej echa polityki, która też jest główną sensacją tej rozprawy.

Bez niej niepodobna traktować sprawy oskarżonych dyrektorów pp. Deskura i Poznńskiego. Bo gdyby w tej sprawie nie było intencji politycznych, gdyby nią nie

chciała jedna partya wygrywać przeciw drugiej — może i nie mielibyśmy tej rozprawy; tak nieuchwytnie przedstawia się pod względem karnym akt oskarżenia, opierający się w zupełności na orzeczeniu t. zw. znawców sądowych, którzy właściwie znawcami nie byli, a spełniali tylko rolę prokuratorów partyjnych.

Bank parcelacyjny istniał od roku 1899; rósł wciąż, aż stał się apetycznym jabłkiem, na które znaleźli się w mię amatorzy. Była nimi grupa ludzi, odznaczających się w życiu naszym publicznym tą właśnie zachłannością na wszystko, co jest coś warte, a co dotychczas nie dostało się w ich ręce. Połknęli oni Zarząd Główny T. S. L., połknęli Związek sokoli, bliscy są zagarnięcia Ligi Pomocy Przemysłowej, rządzą Towarzystwem Pedagogicznym i Towarzystwem nauczycieli szkół wyższych; — wszędzie pierwsi są do zabrania tego, co nie ich zapobiegliwością powstało. Tak było i z Radą Nadzorczą Banku Parcelacyjnego, w której członkowie tej grupy wespół z innymi partjami zasiadali, a chcieli być jej wyłącznymi panami. Na jakiś czas przed walnym zgromadzeniem Banku w roku 1905 zaczęli oni się zapisywać do Banku masowo i ich sympatycy, spodziewając się tą drogą uzyskać większość. W czas jednak przejrzyli ich zamiary ludowcy, będący głównymi inicjatorami Banku parcel. i w ten sam sposób zmobilizowali swe siły, niedopuszcili do przejścia Banku pod ich rządy.

Wstrząśnienie to jednak odpokutował Bank parcelacyjny całym szeregiem następstw. Stronnictwo ludowe zwalczone wtedy było z całą zaciętością przez wszystkie partye, które skorzystały z tego, że mogą zaskodzić najwybitniejszej tego stronnictwa instytucji i za inicjatywą konserwatystów uchwalił Sejm w tymże roku bardzo wielkie ograniczenie kredytu, udzielanego jej dotychczas przez Bank krajowy na przystępnych warunkach.

Uchwala ta, to było pierwsze popchnięcie Banku parcelacyjnego do katastrofy, bo odtąd musiał szukać kredytów droższych i uciążliwszych, musiał brnąć w długi, by sprostać zadaniom swoim dostarczania chłopom ziemi na parcelację, zwykle bez potrzebnych z ich strony funduszy.

Gospodarką tą dyrekcji Banku zajmuje się szczegółowo akt oskarżenia i zarzuca jej kosztowną administrację, tudzież lekkomyślność w nabywaniu coraz to nowych majątków, podczas, gdy z poprzednich jeszcze nawet połowy nie rozparcelowano.

Grubszego charakteru zarzuty odnoszą się do świadomie — wedle rzeczoznawców — i celowo od r. 1906 układanych bilansów fikcyjnych, by ukryć straty, a wykazywać rzekome czyste zyski. Oskarżeni mają podobno dowody na swe pod tym względem niewinienie. Rozstrzygnie to ostatecznie rozprawa — dlatego lepiej na wynik jej czekać.

Niezależnie od niego, pozostanie na zawsze na chwałę wszechpolskiej partji to wszystko, co ona z Bankiem parcel. robiła. Jak pospolity żak szkolny wyszukiwała sobie kompanię takich osobników, którzy źli byli także na pana profesora i do spółki z nimi nietylko pokazywali mu złośliwie język za jego plecami, ale próbowali nawet ciskać kamieniem w okna jego domostwa. Kto tylko z urzędników Banku parcel. dostawał dynisyę, ten zaraz stawał się naturalnym sprzymierzeńcem wszechpolsaków i informatorem „Słowa Polskiego“. — Dziś wszyscy oni są koronnymi świadkami w procesie. Pojawiały się tedy rewelacje przeróżne, które władze Banku badały i przechodzić musiały nad tem do porządku dziennego, jako nad rzeczami, wyrosłymi na bagnisku osobistej animozji.

Wiadomość o chwianiu się Banku przyjęli wszechpolsacy, z piekielną radością. Wydawało im się, że teraz nareszcie poderwą nogi konkurentom swoim w polityce, ludow-

com i odbiorą wodzowi ich, Stapińskiemu, zaufanie u ludu, gdy potraci on swoje udziały i wkładki oszczędności, do których lokowania w Banku parcel. ten Stapiński ich wciąż nawoływał. Wielka klęska ekonomiczna, któraby cały kraj przy tym upadku Banku spotkać musiała — nie obchodziła ich nic. Chodziło im tylko o uzyskanie stanu politycznego przeciw drugiej partji.

Robili, co tylko mogli, by szczęśliwemu rozwiązaniu sprawy sanacji Banku przeszkodzić — oni jedyni w całym kraju, jedyni z wszystkich obozów politycznych z których inne odrzuciły wtedy na bok uprzedzenia osobiste i antagonizmy partyjne, a szły z pomocą nie ludowcom samym, ale ludowi zagrożonemu.

Gdy to zawiodło — wszechpolsacy szukali za każdą cenę pomsty na ludowcach. Z ich namowy weszło do Prokuratury doniesienie karne na dyrekcję Banku, pisane na papierze z firmą Organizacji narodowo - demokratycznej. Za ich staraniem śledztwo wstępne wlokło się dwa lata, by przez ten czas mózgi ciągle wytykać przeciwnikom, że sprawa Banku w Prokuratury i kryminał ich czeka. Za ich zabiegami działo się jeszcze tyle różnych sztuczek, związanych z tą rozprawą — że wymienić ich wszystkich nawet dziś nie można. Ale wyjdą one na jaw z biegiem tych dni sądowych i wykażą, jak zgnitym tworem na organizmie naszego społeczeństwa są wszechpolsacy, nie cofający się przed niczem dla pognębienia czy oszkalowania każdego, co ośmielił się im walkę wydać. (S)

Prezes dr. Leo o finansach krajowych.

„Neue Fr. Presse“ zamieściła przed kilku dniami artykuł dra Lea p. t.: „Państwo a kraje“, w którym wskazuje na oplakane położenie finansów krajowych. Między innymi pisze prezes Koła polskiego:

Autonomii krajowej powierzono doniosłe, ale także bardzo kosztowne zadania administracji, jak całe szkolnictwo ludowe, znaczną część komunikacyj, tudzież spraw sanitarnych, bez należytego urządzenia gospodarki skarbowej. Do połowy ostatniego dziesiątka lat ubiegłego wieku wyreżono się dodatkami do bezpośrednich podatków państwowych. Ponieważ podwyższanie ich ponad pewną granicę, zwłaszcza przy uciążliwym podatku od budynków, sprawdziłoby na ludność miejską prawie klęskę ekonomiczną, wprowadzono samoistne opłaty krajowe od napojów, co jednakże nie wystarczyło na pokrycie rosnących potrzeb kraju. Skutkiem tego, państwo w r. 1896, przy sposobności reformy bezpośrednich podatków osobistych, a w r. 1901 przy sposobności noweli do ustawy o podatku od wódki, przekazało krajom pewien udział w dochodach z tych źródeł. Ani ta pomoc państwowa, ani następne nadzwyczajne podwyższenia dodatków krajowych, nie zdołały zapewnić budżetom równowagi.

W braku innych źródeł uciekano się do dalszych przekazywań z państwowych podatków od napojów. W ten sposób rządowi i parlamentowi centralnemu pozostawiono troskę o tak zwaną sanację finansów krajowych, nie zdając sobie sprawy, do jak daleko sięgających politycznych i finansowych konsekwencyj tego rodzaju traktowanie kwestji nieuchronnie musi prowadzić. Powstałby stąd niebywały i nienaturalny stosunek pomiędzy dwoma publicznymi zarządami finansów i dwoma ustawodawczymi ciałami, a mianowicie pomiędzy Radą państwa z jednej, a Sejmami krajowymi z drugiej strony. Sejmy bowiem w ten sposób ustanawiałyby wysokość wydatków w budżetach krajowych, a Rada państwa miałaby obowiązek na pokrycie tych wydatków dostarczyć Sejmom potrzebnych funduszy pod postacią przekazania.

Pod względem politycznym konstytucyjne stanowisko autonomii krajów zostałyby powoli zupełnie unicestwione. Parlament centralny i rząd musiałyby logicznym rzeczą porządkiem dążyć do sięgającego daleko prawa nadzoru nad całym gospodarstwem skarbowym Sejmów, co naturalnie z ideą autonomii bezwarunkowo nie dałoby się pogodzić. Pod względem finansowym skutki byłyby jeszcze gorsze.

Jedynie skutecznym środkiem zapobiegawczym przeciwko uchwaleniu niepotrzebnych wydatków jest świadomość konieczności uchwalenia odpowiedniego pokrycia, zwykle pod postacią podatków i należności.

Przewidywania przyszłego zwiększenia ucisku podatkowego i większych ofiar, które musiałyby spaść na opodatkowanych w razie zwiększonych wydatków budżetowych, zmusza jedynie i wyłącznie do gruntownego badania corocznego preliminarza budżetu i do zastanowienia się, czy istniejące środki pokrycia są jeszcze wystarczającymi. Jakże mógłby ten proces psychologiczny być skutecznym, gdyby przyjemność uchwalania wydatków przypadła jednemu ciału, zaś nieprzyjemność uchwalania podatków drugiemu. W Sejmach z konieczności przyszłoby do lekkomyślnego uchwalania niepotrzebnych wydatków, któreby utrudniały utrzymanie równowagi budżetowej. Ten objaw można już było widzieć w przeważnej liczbie Sejmów od chwili, gdy w przymusowym położeniu zaczęto zwyczajnie wydatki pokrywać długami, a więc od chwili, gdy konieczność podwyższenia dodatków krajowych już przestała być psychologicznym hamulcem przy badaniu budżetu.

Czy należy wobec tego odrzucić wszelką pomoc finansową ze strony państwa i dążyć do zupełnej niezawisłości krajów od gospodarki państwowej? Byłby to idealny stan dla autonomii krajowej, ale pod warunkiem, że krajom przyznano by prawną i faktyczną możliwość wedle własnego uznania regulować i porządkować zupełnie samistnie stosunki finansowe. Tymczasem istnieje związek organiczny pomiędzy gospodarką wydatków i dochodów wszystkich ciał publicznych. Z tego wynika nieodzowna konieczność jednolitego organicznego ukształtowania wszystkich publicznych gospodarstw finansowych, które się nawzajem uzupełniają i wielostronnie na siebie oddziałują. Stąd w państwach pod względem finansowym dobrze rządzonych, powstaje dążenie do uregulowania wzajemnego stosunku wszystkich gospodarstw finansowych.

Tylko na wypadek, gdyby ze względów techniki podatkowej lub z innych powodów wymiar kompetencji finansowej w stosunku do wielkości i kosztowności poruczonych zadań został pewnemu ciału przyznany w granicach niewystarczających, wyższa i finansowo silniejsza korporacja finansowa ma obowiązek spieszyć z pomocą korporacji słabszej przez odpowiednie bezpośrednio lub pośrednio dotacje. Tak ma się rzecz niezaprzeczenie z krajami austriackimi. Ponieważ konstytucja dotąd nie przeprowadziła w zupełności finansowej autonomii krajów, to państwo ma niezaprzeczonego obowiązek pokrywać część autonomicznych wydatków. Najodpowiedniejszym i autonomię najmniej naruszającym środkiem jest w tym wypadku przekazywanie pewnej części dochodów z podatków państwowych.

Jednakże ani wysokość tych przekazania, ani termin ich przyznania nie powinny zależeć od przypadkowo pomyślnych stosunków parlamentarnych. Kraje nie mogą popadać w żaden stosunek zależności od parlamentu centralnego i muszą na pewne określone cele w pewnej oznaczonej wysokości posiadać udział w dochodach z pewnych podatków na dłuższy okres czasu. Wymaga tego nie tylko polityczne stano-

wisko krajów, lecz niemniej względ na ciągłość polityki administracyjnej, która jest niemożliwą bez zapewnionych środków finansowych.

Takim celem publicznym byłyby wydatki na szkolnictwo ludowe, pokrywane zagranicą w znacznej części przez państwo. Ponieważ wydatki na szkoły ludowe zawisłe są przede wszystkim od liczby dzieci, obowiązanych do nauki szkolnej, a więc od liczby mieszkańców, więc jako klucz do podziału przekazania należałoby przyjąć liczbę mieszkańców każdego kraju. Wysokość sum przekazanych wzrastałaby automatycznie z liczbą mieszkańców. Ponieważ wydatki, przewyższające ową sumę, pokrywałyby kraje, więc unikniętoby lekkomyślnych uchwał finansowych.

Ażeby z jednej strony umożliwić krajom pokrycie wszystkich innych wydatków, a z drugiej strony autonomiczny system podatków tak urządzić, iżby stał się środkiem przeciwko panującej tendencji nadmiernego zwiększenia krajowego budżetu, trzeba by równocześnie unormować własne źródła dochodów. Ten podwójny cel zarówno pod względem techniki, jak polityki podatkowej, spełniałyby najskuteczniej bezpośrednio podatki przychodowe, przede wszystkim obydwie podatki realne. Autonomiczny system podatków przychodowych możnaby uzupełnić jeszcze przez należności od koncesyj na wyszynk trunków i przez kilka podatków luksusowych.

Równocześnie trzeba by gminom dać odpowiedni udział w dochodach z podatków: gruntowego i domowego, a także przyznać im prawo nakładania do pewnej granicy maksymalnej dodatków do zreformowanego podatku państwowego od spadków.

Reforma ta położyłaby kres anarchii w finansach krajowych, a kraje mogłyby przy państwowej pomocy w wydatkach na szkoły ludowe spełnić swoje obowiązki kulturalne, socjalne i gospodarcze W. N. R.

Niektóre pisma polskie jak n. p. Głos Narodu i inne czynią Drowi Leowi ciężkie zarzuty z tego powodu, że myśli swe ogłosił w dzienniku wiedeńskim. Mieszczanstwo polskie, a w szczególności mieszczanstwo krakowskie wie jednak o tem, że prezes Koła polskiego w sprawach ogólnej polityki krajowej i państwowej nie może posługiwać się wyłącznie tylko prasą czysto lokalną, lecz musi w wielu wypadkach szukać poparcia swych myśli i zamiarów przez dzienniki innych stronnictw politycznych, które do pomyślnego załatwienia sprawy w myśl życzeń Koła polskiego skutecznie przyczynić się mogą. Zdaniem naszym prezes Koła polskiego może i powinien według własnego uznania w celu poparcia postulatów kraju naszego ogłaszać jak najwięcej artykułów w wszystkich pismach krajowych i pozakrajowych.

W Chorwacyi.

Chorwacja jest od kilku miesięcy a przede wszystkim w ostatnich tygodniach widownią madyarskiego bezprawia. Zawieszono autonomię. Fakt ten jest dalszym następstwem szykan, jakimi posługują się Madyarowie względem Chorwatów.

Konfiskata, więzienie redaktorów, wstrzymywanie przesyłek na pocztach, zwracanie ich do granic, przekupywanie obcych pism, były na porządku dziennym.

Prowokacje ze strony władz rządowych, policyi, żandarmerji, wojska, doprowadziły ogół do rozdrażnienia. Zaprowadzony w Zagrzebiu stan oblężenia, podkopujący do reszty i tak już ograniczony w tem mieście ruch handlowy i przemysłowy, przyprowadził o nieobliczone straty te warstwy mieszkań-

ców, wskutek czego oburzenie zapanowało powszechne, z powodu czego przyszło do demonstracji ulicznych w różnych miastach.

Wybuchnął także strajk szkolny, zakończony zamknięciem szkół na miesiąc przeszło i ogłoszeniem nowych wpisów.

Geneza strajku następująca: Podczas demonstracji ulicznych w Sarajewie, znajdujący się tam student Szabinagić, ciężko przez policyję poraniony, został odstawiony do więzienia i tam dłuższy czas przytrzymany. To wywołało powszechne współczucie, które wyraziła także młodzież z różnych stron Chorwacyi, wysyłając więźniowi słowa otuchy, a nawet materialne wsparcia, wskutek czego chorwacka Rada szkolna zarządziła bardzo surowe dochodzenia, zakończone srogim karaniem tych, którzy wzięli jakikolwiek udział w udzielonej pomocy Szabinagić'owi. Rozpoczęły się masowe wydalania z różnych zakładów szkolnych. Nic też dziwnego, że młodzież odpowiedziała na to strajkiem.

Tymczasem Rada szkolna zapowiedziała w rządowym organie „Narodne Nowiny“, iż na wypadek spokojnego powrotu młodzieży do szkół i obowiązków, nikt z biorących udział w strajku nie będzie pozbawiony praw szkolnych i poprzestanie się tylko na zwyczajnych karach dyscyplinarnych. Młodzież wobec tego uchwaliła jednogłośnie zakończenie strajku.

Gdy wszystkie szkoły powróciły do dawnego porządku pracy, rozpoczęły się nowe relegacje.

Można zrozumieć z tego, jak Chorwaci odczuli krzywdę wyrządzoną im przez barbarzyńskie organa rządowe, które na nowy odruch samoobrony chorwackiej, widocznej z koalicji narodowych stronnictw chorwackich i serbskich, wszystkich bez wyjątku, nie wyłączając nawet stojącej na uboczu dotychczas, wszechchorwackiej „stranki prava“, odpowiedziały gwałtami ze zdwojoną siłą. W przeciągu miesiąca konfiskaty pism doszły do półtorej setki. Redaktorów pozamykano do więzienia lub powypędzono. Najstarsze dzienniki zagrzebskie zawieszono. Wieców, zgromadzeń politycznych komersów i nawet większych zebrań towarzyskich, zabroniono.

Nic też dziwnego, że wobec takiego stanu rzeczy przychodzi do strajków szkolnych, do koalicji stronnictw.

Rozpoczyna się silne wrzenie wśród ciemionego narodu, które nic dobrego nie wróży dla azyatyckiego barbaryzmu.

W sprawie gwałtów w Chorwacyi zwołał klub chorwacko - słowieński posiedzenie na 17 b. m. Sprawa ta będzie poruszona na delegacyi, a ministrom Bilińskiemu i Berchtoldowi przedstawią posłowie interpelację co do oddziaływania wypadków w Chorwacyi na stosunki w Bośni.

Powodzie.

Początek wiosny zapowiada się niezbyt pomyślnie.

Po katastrofie śnieżycy nadeszła powódź, która wyrządziła już duże szkody Galicyi.

Wisła poczyniła na Grzegórkach wielkie spustoszenie. Woda zalała wiele materiału przygotowanego do budowy murów bulwarowych, czyniąc go zupełnie bezużytecznym.

Na przestrzeni kilkudziesięciu metrów zerwał prąd wody szyny kolei podjazdowej, powodując przez to poważne szkody. Nie tylko jednak Wisła, ale i inne rzeki wystąpiły z koryta.

San rozlał szeroko, zagrażając okolicznym wioskom. Dniestr wylał na przestrzeni kilku kilometrów, zalewając gościniec i tor kolejowy.

Strwiąż zalał wszystkie niższe łąki i pola. W niektórych miejscowościach jak Dołotów, Chłopczyce zalała woda kilkadziesiąt chat wieśniaczych. Soła mimo re-

gulacyi rozlała szeroko, aż po Kęty, Nowawies, Bielany. Dunajec również poczynił przez wylew nie małe szkody.

Szkody wyrządzone przez rozszalały żywioł są znaczne, a winę tego należy przypisać niesumiennej gospodarce w Galicyi, dla której na regulację rzek pieniędzy niema.

DZIAŁ EKONOMICZNY.

Galicyjski Instytut eksportowy we Lwowie komunikuje:

Z okazji pertraktacyi handlowo - politycznych między Niemcami a Marokko odniósł się centralny Związek galicyjskiego przemysłu fabrycznego we Lwowie z obawy, by przy tych pertraktacyach nie zostały interesy austriackiego, a w szczególności galicyjskiego przemysłu sukienicznego upośledzone na korzyść fabryk niemieckich lub francuskich, do ministerstwa handlu i innych powołanych czynników z żądaniem, energicznej ochrony austriackiego przemysłu sukienicznego w eksporcie do Marokko.

Do końca kwietnia b. r. można wnosić oferty na **dostawę materiałów surowych**, farb, narzędzi, ubiorów dla robotników dla Egiptu.

Informacyi udziela galicyjski Instytut eksportowy we Lwowie, ul. Akademicka 17.

Podwyższenie taryf węglowych szczególnie naraża na szwank interesa zakładów miejskich we Lwowie i Krakowie, w porównaniu z stosunkami, panującymi w Wiedniu.

W sprawie tej odbędzie się w sali posiedzeń Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie dzisiaj zebranie interesentów, na które otrzymali także zaproszenie posłowie interesowanych okręgów.

Ankieta producentów wapna, których interesa zostały poważnie zagrożone przez niższą taryfową, udzieloną wapiennikom górno - śląskim, odbyła się w krakowskiej Izbie handlowej przy udziale delegata Wydziału krajowego. Wnioski przedstawione przez Izbę handlową, zostały przez interesentów zupełnie aprobowane i będą przez osobną deputację przedstawione w najbliższych dniach ministerstwu dla Galicyi oraz ministerstwu kolei żelaznych.

Wystawa prac kobiecych polskich w Pradze czeskiej. Dla wystawy prac niewiasty polskiej bieżącego i ubiegłego stulecia, a to z zakresu: nauki, sztuki, literatury, przemysłu artystycznego i ludowego, podjęło krakowskie Koło pań pomocy przemysłowej organizację działu przemysłowego. Wystawa w Pradze otwartą będzie w końcu czerwca, przedmioty wystawowe powinny być do 15 czerwca nadesłane. Koło pań pomocy przemysłowej w Krakowie zwraca się z uprzejmą prośbą do wszystkich wytwórczyń, czy to pracujących w domu, czy kierujących pracownią, do szkół, ochron, klasztorów żeńskich, aby chciały wyrobić swymi wystawami obesłać. Panie nauczycielki szkół ludowych wiejskich, prosi Koło o pośrednictwo i pomoc w zebraniu produktów przemysłu ludowego kobiecego, jak: haftów, tkanin i ubiorów. Deklarację z wymienieniem okazów i szczegółowem brzmieniem firmy, względnie nazwiskiem i adresem wystawcy, należy nadesłać pod adresem Koła pań pomocy przemysłowej w Krakowie, ul. Straszewskiego 1. 28.

Przedmioty należy opatrzyć kartonikiem z nazwiskiem wytwórcy i ceną sprzedażną, o ile okaz może być sprzedany. Wystawcy nie ponoszą żadnych innych kosztów poza opłaceniem przesyłki okazów do Krakowa. Ze względu na zapowiadany bardzo liczny zjazd słowiański w Pradze z okazji jubileuszu Pałackiego, które to uroczystości wraz ze zlotem Sokolstwa, odbędą się podczas trwania wystawy, leży w interesie wszystkich wytwórców, aby wykazać nasz

dorobek na polu pracy przemysłowej kobiecej.

Kasa Oszczędności miasta Tarnopola ogłosiła 41 zamknięcie rachunków. Sprawozdanie administracyjne wykazuje za rok ubiegły ogólny obrót kasowy w r. 1911 w sumie 54,558.170 kor., osiągnął zatem najwyższą kwotę od czasu istnienia tej instytucyi. Ten moment wskazuje na intensywną pracę całoroczną i daje świadectwo usiłowaniam, które mimo chwiejnej fluktuacyi na targu pieniężnym mogą zadość uczynić żądaniom interesentów kasy. Wkładki wynosiły w okresie sprawozdawczym 7,485.848 kor., pomieszczonych w 9862 książeczkach, pożyczki hipoteczne 848.000 koron, portfel wekslowy 2,862.665 kor. i t. d. Zysk z rocznego obrotu przedstawiał 63.656 kor. i jest najwyższym od czasu istnienia instytucyi.

Otwarcie składnicy pocztowej w Ostrowczyku (pow. Trembowla) nastąpi 16 b. m. Składnica ta połączona będzie z urzędem pocztowym w Trembowli za pośrednictwem posłańca pieszo, kursującego 6 razy w tygodniu.

Austriackie górniczo - hutnicze Towarzystwo. Tymi dniami odbyło się pod przewodnictwem prezydenta, tajnego radcy dr. Rudolfa Siegharta, VI zwyczajne walne zgromadzenie tego towarzystwa przy współudziale 27 akcyonaryuszów, zastępujących 48.906 akcji. Uchwalono dywidendę 13 pr. czyli 52 kor. od akcji, płatną 1 kwietnia b. r. w austr. Zakładzie kredytowym ziemskim w Wiedniu. Między innymi uchwalono podwyższyć kapitał akcyjny z 33 na 35 milionów koron przez emisję nowych akcji o nominalnej wartości 2 milionów koron za pośrednictwem firmy Schoeller i sp.

Dostawa łamanego kamienia do regulacyi Wisłoki. Namiestnictwo rozpisalo rozprawę ofertową na dzień 22 kwietnia b. r. godz. 12 w południe w c. k. kierownictwie budowy dla regulacyi rzeki Wisłoki, na dostawę około 7000 metrów kub. łamanego kamienia. Wadyun wynosi 1000 K. Cena ofertowa ma być podana za 1 metr kub. Bliższych szczegółów udziela wspomniane kierownictwo budowy.

Rozstrzygnięcie konkursu. Dnia 4 b. m. rozstrzygnięto konkurs rozpisany przez Koło architektów we Lwowie, na projekt hal targowych w Jarosławiu. Prac na konkurs nadesłano 16. Sąd konkursowy przyznał pierwszą nagrodę (1250 K.) pracy Nr. 6, autorowie p. Ludwik Macura i Henryk Zaremba we Lwowie, drugą (750 K.) pracy Nr. 6, autor p. Jan Protschke we Lwowie, trzecią (500 K.) pracy Nr. 9, autor nieznany.

Prace nadesłane na konkurs oglądać można w sali parterowej Instytutu technologicznego we Lwowie od godziny 10 rano do 2 po południu do 15 b. m. Z powodu, że magistrat Jarosławia zamierza urządzić w Jarosławiu wystawę prac konkursowych, zwraca się Koło architektów do autorów prac nienagrodzonych z prośbą, aby ci, którzy nie życzą sobie przesłania ich prac do Jarosławia, zawiadomili o tem Koło do dnia 15 kwietnia.

KRONIKA.

Kraków.

Święcone w kole mieszczańskim odbędzie się jutro o godzinie 11 przed południem w lokalu własnym przy ul. Jagiełłowskiej 9. Zaproszenia rozesłano.

Święcone w IX kole T. S. L. im. królowej Jadwigi urządził Wydział 20 bm. o 6-ej godzinie wieczorem, w lokalu domu robotniczego ul. św. Tomasza 37. Bardzo wiele wybitnych osobistości przyrzekło udział w uroczystości. Wkładka 2 korony.

Zwodniczy kwiecień przyniósł nam niespodziankę. W nocy z piątku na sobotę spadł śnieg i na 5 cm. grubym pokrył ziemię białym całunem. W budzącej się pod wpływem ciepłego, wiosnianego słońca przyrodzie zamarło życie.

Sprawy miejskie. We środę odbyło się wspólne posiedzenie **sekcji ekonomicznej i skarbowej** Rady miejskiej pod przewodnictwem prezydenta dra Lea. Uchwalono wnioski w sprawie pomieszczenia wydziału VI a w parterze budynku gminnym przy ulicy Poselskiej 1. 8. i przyznania na adaptację potrzebnego kredytu. Powzięto uchwałę w sprawie przyczynienia się gminy m. Krakowa do zwiększonych kosztów budowy nowego mostu na Wiśle w przedłużeniu ulicy Krakowskiej. Sekcje przyjęły wnioski w sprawie odstąpienia gruntu pod budowę kliniki uniwersyteckich.

Potem odbyło się pod przewodnictwem r. m. Ponikły posiedzenie sekcji skarbowej, na którym uchwalono sposób pokrycia ceny kupna kawałka gruntu z realności p. Władysława Wimmera pod regulację placu Matejki. Przyznano kredyt dodatkowy na pokrycie zaliczek, wydanych na czyszczenie i zabezpieczenie Młynówki, Rudawy. Uchwalono pożyczkę 200.000 koron na pokrycie kosztów budowy kanałów, wykonanych w r. 1911, a wreszcie przyjęto protokół, z dokonanej dnia 19 marca b. r. rewizyi Izby obrachunkowej.

O porządek i czystość w mieście. Celem utrzymania w porze letniej czystości i porządku na chodnikach i ulicach, magistrat krakowski przypomina odnośnie przepisów. Każdy właściciel realności jest obowiązany dopilnować, aby w porze letniej, t. j. od 1 kwietnia do września, codziennie o godzinie 5 rano należycie zlewano, a następnie zamieciono chodnik i ściek. Śmieci należy składać na kupkę obok ścieku po stronie ulicy, skąd je furmanki miejskie uprzątną. W razie opóźnienia się z zamieceniem chodnika, winien zamiatający zmiecione śmieci uprzątnąć i złożyć je tymczasowo w podworcu do dnia następnego. W czasie posuchy winni właściciele domów zarządzić zlewanie chodników po raz drugi o godzinie 1 po południu, a podczas upałów po raz trzeci o godzinie 5 po południu. Zamiatanie chodników i ulic wieczorami jest zabronione. Zaniedbywanie tych czynności naraża na grzywny od 2-200 koron. Zaprowadzenie wodociągów nie uwalnia właścicieli domów od powyższej wspomnianych obowiązków co do skrapiania chodników, ścieków i t. d.

Magistrat przypomina także przepisy o porządku i czystości w mginach, przyłączonych do Krakowa.

Budowa szkół w Krakowie. Preliminarz budżetu miejskiego na rok 1912 zawiera pouczające daty co do budowy szkół w Krakowie. Według preliminarza, ukończono roku zeszłego budynki szkolne w Ludwinowie, w Półwsiu zwierzynieckim i w Czarnej wsi. Z kredytu na te budynki w kwocie 260.000 kor., wydano dotąd 207.000 kor. Na ukończeniu jest budowa szkoły w Dębniakach, na którą przeznaczono 243.000 kor. Dotąd wydano 148.000 kor. Dalej szkoła w Półwsiu zwierzynieckim, na którą uchwalony kredyt wynosi 193.000 kor., a dotąd wydano 60.000 kor. Wogóle do końca marca wydano na budowę wymienionych szkół w przyłączonych dzielnicach 415.000 kor. W roku bieżącym przypadają do wypłaty za budowę szkół w gminach przyłączonych następujące rachunki: w Ludwinowie 20.000 kor., w Półwsiu p. Żurowskiej 13.000 kor., w Czarnej wsi 20.000 kor., w Dębniakach 95.000 kor., w Półwsiu 133.000 kor. Rachunki wymienione wynoszą 281.000 kor. Budownictwo miejskie zajęte jest wykonywaniem planów na dalsze budynki szkolne, które w roku 1912 mają być wykonane. Projektowaną jest budowa szkoły w Łobzowie kosztem 120.000 kor., szkoły w Nowej wsi kosztem około 140.000 kor., w Dąbiu kosztem około 130.000 kor., w Płaszowie kosztem około 120.000 kor. Ogólne koszta budowy szkół w gminach podmiejskich dochodzą więc do poważnej kwoty 1,200.000 kor.

Rękawka mimo niepewnej pogody udała się pomyślnie. W dorocznej ludowej zabawie wzięło udział setki uczestników. Po obu

stronach drogi, wiodącej na Krzenionki, stanęło kilkadziesiąt straganów, w których amatorowie zabawy zaopatrywali się w groszowe piszczałki, trąbki, miotłki i t. p. Głosy tych różnorodnych „narzędzi muzycznych“ zagłuszały hałas tysięcznego tłumu, tak, że już u stóp wzgórza słyhać było różnorodne, przeraźliwe świstawki i dzwonki. Zabawa rozpoczęła się z pierwszemi dźwiękami muzyki; ruszyły huśtawki, karuzele, otwarły drzwi przeróżne „panoptika“ zaopatrzone w chrapliwe katarynki. Wśród ogłuszającego hałasu i muzyki trwała przez parę godzin ludowa zabawa, pełna co chwilę wybuchów śmiechu, zwłaszcza, gdy ponad głowami przelatowały rzucane pierniki, jabłka i pomarańcze. Ogólną zazdrość gromady chłopaków wzbudzał zwycięzca który po kilkakrotnych, bezowocnych usiłowaniach zdobył położoną na słupie nagrodę. Wieczorem zaczął się powrót do miasta, a ulice długo jeszcze rozbrzmiewały przeraźliwymi tonami piszczałek.

W Krakow. Kole mieszczańskim odbyło się we środę 11 b. m. posiedzenie komitetu organizacyjnego przy bardzo liczny udział zaproszonych członków Koła. Przedmiotem obrad były sprawy organizacyjne. Uznano za konieczność powiększyć liczbę członków komitetu organizacyjnego do liczby 100 osób. Wybrano więc komitet ścisły złożony z 20 osób, uchwalono niezwłocznie przystąpić do energicznej pracy organizacyjnej w Krakowie i w innych miastach naszego kraju na podstawie Programu mieszczaństwa polskiego. Dalej uchwalono, że członkowie stanu mieszczańskiego uznający ten program, nie mogą wstępować do żadnych innych stronnictw politycznych.

W dalszym ciągu zastanawiano się nad sprawą reformy statutu miasta Krakowa a w szczególności nad miejską reformą wyborczą. Po dłuższej dyskusji uchwalono zwołać osobne zgromadzenie w celu dokładnego omówienia tej dla całego mieszczaństwa niezmiernie ważnej sprawy.

Do komitetu organizacyjnego zostali wybrani Pp.: Aksman Ludwik, Augustynowicz Władysław podstarszy cechu ślusarzy, Bialik Józef radca miejski, Batko Józef, radca miejski, Brandys Józef, Buchiński Józef, Broszkiewicz Bolesław, Borelowski Tomasz, Czernichowski Edward, Chybiński Adolf, Czubyryt Piotr radca miejski, Drozdowski Stanisław radca miejski, Dudek Walenty radca miejski, Dłużyński Kazimierz, Faryan Julian, Garlicki Józef, Godlewski Stanisław, Grzegorzycz Józef, Gędziński Stanisław, Gramatyka Tomasz, Jarra Marcin radca miejski, Jahoda Robert, Jankowski Bolesław, Kulesza Józef starszy kamieniarz, Kwieciński Julian, Kosobucki Piotr radca miejski, Kosobucki Kazimierz, Kopaczyński Franciszek, Kwiatkowski Roman, König Stanisław, Kocmyra Jan, podstarszy cechu szewców, Kroczek Fr., podstarszy cechu fryzjerów, Kozłowski Franciszek, Karliński Stanisław, Karpiński Stanisław, Lauer Franciszek, Lachowski Konstanty, starszy cechu szewców Łoziński Feliks, Łabuzek Piotr, Misiorowski Franciszek, radca miejski, Meresiński Franciszek, Muranyi Roman, radca miejski, Mirkiewicz Antoni, Migdziński Franciszek, Marchewczyk Jan, starszy cechu kowali, Motyczyński Antoni, Makowiecki Piotr, Markus Karol, Marchwicki W., Nowak Józef, Olejak Jakób, Pajak Jan, radca miejski, Pinkalski Wincenty,

Pogorzelski Antoni, Rozdzeński Józef, Stankiewicz Julian, starszy cechu blacharzy, Sądziel Jan, Szufa Ludwik, Sławiński Karol Szarek Stanisław, radca miejski, Styglicz Herman, Wróblewski Jakób starszy cechu kaflarzy, Wawrzecki Alfons, Wilczyński Józef, radca miejski, Voigt Kazimierz starszy cechu tokarzy, Zieleński Bolesław, Zieleński Kazimierz, Żupnik Piotr, Żabrze Józef.

Rozszerzenie wodociągu krakowskiego. Komisja wodociągowa Rady m. Podgórze, po przeprowadzonych rokowaniach z delegatami gminy m. Krakowa, przyszła do przekonania, iż wskazane jest zaniechanie budowy własnego wodociągu, a natomiast rozszerzenie krakowskiego na obszar miasta Podgórze. Posiedzenie Rady m. Podgórze w tej ważnej sprawie odbyło się we czwartek dnia 11 b. m. Komisja przedłożyła wniosek o reasumę uchwały co do budowy własnego wodociągu, a o porozumienie się z zarządem miasta Krakowa. Dotychczasowe studia w sprawie zaprowadzenia własnego wodociągu, kosztowały gminę podgóorską podobno 120.000 koron.

Loteryja spożywcza, urządzona na dochód szkół krusowych 24 marca w hali Sukiennic przyniosła dochodu brutto 4627 kor. 9 hal. Koszta urządzenia wyniosły 380 kor. 46 hal., wobec tego czysty dochód pozostał w sumie 4246 kor. 63 hal.

Z KRAJU.

Bochnia, 10 kwietnia.

Sprawa nowego gmachu pocztowego w Bochni doczekała się nareszcie załatwienia. Postanowiono rozszerzyć gmach istniejący, który rozszerzony będzie prawdopodobnie w ten sposób, że przedłuży się front jego przez zakupienie przyległej parceli i budynku przy ulicy Białej. Projekt drugi, a mianowicie rozszerzenia gmachu pocztu w stronę Górnego Rynku, jest mniej odpowiedni, gdyż pozbawiłby publiczność łatwego przystępu do gmachu.

Przed kilku miesiącami wnieśli mieszkańcy ulicy Kościuszki petycję do magistratu, zaopatrzoną blisko 100 podpisami, w sprawie niedostatecznego wyposażenia tej ulicy w chodniki i oświetlenie. Ulica Kościuszki jest główną drogą ruchu wozowego i pieszego do dworca kolejowego, jak również do Brzeska i przyległych wsi, wskutek czego powstają na niej, wobec zupełnie złego wybrukowania, wyboje, przemieniające się w czasie słotnym w kaluże. Nocą trudno jest przejść przez ulicę przy słabym świetle latarni naftowych. Niestety, petycja nie odniosła żadnego skutku. Chodnik, który zaczęto budować, poprowadzono tylko do połowy ulicy, a zapomniano o części dalszej, niemniej ważnej i ruchliwej, bo położonej tuż przy dworcu.

Krosno, 10 kwietnia.

„Kółko dramatyczne“ tutejszego „Sokoła“, celem uroczystego obchodu 118 rocznicy konstytucji 3 maja, krząta się energicznie około wystawienia *Kościuszki pod Racławicami* w sobotę dnia 4 maja b. r. Przedsta-

wienie będzie powtórzone po południu w niedzielę dnia 5 maja dla działwy tutejszych szkół i włościan z okolicznych wiosek.

Od kilku miesięcy scena „Sokoła“ zyskała niestrudzonego kierownika i pracownego reżysera w osobie prof. Filasiewicza, który skupiwszy garstkę ludzi dobrej woli, według sił i możliwości stara się wprowadzić życie do miasta. Jego zabiegi nie są bezowocne.

Tarnów, 6 kwietnia.

Dnia 3. b. m. odbyło się pod przewodnictwem burmistrza posiedzenie Rady miejskiej w sprawie rozszerzenia elektrowni miejskiej. Referował dyr. Studniarski, który przedstawił wyniki ekspertyzy, dokonanej przez profesora politechniki Hohenegg'a, prezesa austr. Towarzystwa elektrotechnicznego, inż. Drechslera z Wiednia i prof. Nowaka z Pragi, w dniach 24, 25 i 26 marca b. r. Znaczący zbadali zarzuty inż. Rypuszyńskiego, nadto projekt rozszerzenia elektrowni, opracowany przez dyr. Studniarskiego. Projekt ten uznano za odpowiedni. Zasadza się on na przejściu do agregatów 500-konnych i połączeniu motorów Diesla z generatorami o prądzie stałym i trójfazowym. Wykonanie generatora dla trójprądu będzie podobne do generatora rozprędnego. Nowa hala maszyn będzie zbudowana pionowo do obecnej — wzdłuż Wątku. Podobne będzie również ustawienie nowej tablicy rozdzielczej. Czysta woda ma wystarczyć na potrzeby całej elektrowni. Znaleziono błędy drobne, które powinny być usunięte. Przedewszystkiem należy w jak najkrótszym czasie przystąpić do rozszerzenia, gdyż mogłaby elektrownia stanąć.

Referent dyr. Studniarski zgłosił wniosek magistratu w sprawie oddania urządzeń maszynowych i elektrycznych firmom Kolben i A. E. G. Union z tem, że niedokładności, zaszłe przy budowie elektrowni zostaną staraniem obu firm usunięte.

Prof. Wojciechowski postawił wniosek, aby dostawę oddać akcyjnemu Towarzystwu elektrycznemu we Lwowie (dawniej Sokolnicki i Wiśniewski) a to z powodu, że jest to jedyne towarzystwo krajowe, które wprowadzi obecnie pozostaje w sojuszu z jedną z szwajcarskich firm jednakowoż dostawczy się pod patronat Banku przemysłowego, przystępuje w najkrótszym czasie do budowy fabryki we Lwowie.

Przystąpiono do głosowania nad powyższymi wnioskami i niestety przeszedł wniosek magistratu.

Przed kilku dniami wybuchł u nas strajk murarzy, którzy domagają się zmniejszenia dnia pracy o pół godziny. Żądają oni, by pracę zamiast o 6-tej rano mogli rozpoczynać o 7-mej godzinie, za co zrzekają się przerwy śniadaniowej. Przedsiębiorcy odmówili temu żądaniu, wskutek czego i inni robotnicy budowlani przyłączyli się do strajku, wskutek czego ustała wszelka praca przy budowie. Jeżeli się zaś uwzględni, że w Tarnowie buduje się obecnie przeszło sto domów, to łatwo zrozumiałem będzie, że strajk robotników jest wielce niepożądany.

Pertraktacje robotników z przedsiębiorcami nie doprowadziły dotychczas do porozumienia. Inżynierowie gotowi są zgo-

BANK PRZEMYSŁOWY
DLA KRÓL. GALICJI I LODOMERYI Z W. KS. KRAK.
FILIA W KRAKOWIE :: :: ZAKŁAD CENTRALNY WE LWOWIE. :: ::
KAPITAŁ AKCYJNY K. 10,000.000. — TELEFON NR. 0092.

Uskutecznia wszelkie transakcje bankowe, a w szczególności: Finansowanie przedsiębiorstw przemysłowych. — Wkładki na książeczki wkładowe i rachunek bieżący za korzystnym oprocentowaniem dziennym (dodatek rentowy od wkładek oszczędnościowych ponosi bank z własnych funduszy). — Kupno i sprzedaż walut, dewiz i papierów wartościowych. — Eskont i inkaso weksli, przekazów i czeków. — Wydawanie czeków, przekazów i akredytyw na miejsca krajowe i zagraniczne i t. d. — Udziela wszelkich wyjaśnień i wskazówek odnośnie do korzystnej lokacji kapitałów i co do przeprowadzania innych transakcji finansowych. — Kasa otwarta codz. od 9—1 przedp. i 3— $\frac{1}{2}$ 5 pop. z wyjątkiem niedziel i świąt.

dzić się na skrócenie dnia pracy w ten sposób, że przedłużą przerwę obiadową o pół godziny. Murarze na tę propozycję zgodzić się nie chcą, wskutek czego strajk przeciągnął się przez święta i trwa dalej. W przyszłym tygodniu zjadą do Tarnowa czeszy murarze celem złamania strajku. J. G.

Wykopaliska mamuta pod Przemysłem. Stacya archeologiczna T. P. N. w Przemysłu donosi, iż na Kruhelu Małym pod Przemysłem przed kilku dniami robotnik Grin natrafił w kamieniołomach miejskich na zęby i kości mamuta, kilkanaście metrów od znalezionych kości mamuta w roku 1910. Ponieważ wspomniany robotnik od kilku lat jest w kontakcie ze stacyą archeologiczną T. P. N., znalezione kości mamuta zostały złożone w Muzeum T. P. N. w Przemysłu. Następnie wydano wskazówki co do umiejętnego wydobywania mamuta, wskutek czego codziennie robotnicy przynoszą do Muzeum T. P. N. po kilka wydobytych kości. Dotychczas wydobyto przeszło 2-metrowy ząb kłowy, który jednak wskutek usypania się ziemi został na kilka części przełamany, oraz parę kości.

WAŻNE!

Obce wędliny w Krakowie.

Niktby nie uwierzył, że do kraju naszego słynącego z wyrobu znakomitych wędlin i produkującego je podostatkiem, zaczynają niektórzy kupcy wprowadzać wędliny obce. Poznać je łatwo, gdyż co do smaku są znacznie gorsze niż nasze. Mimo to, publiczność konsumować je musi, jeżeli kupiec krajowych wyrobów masarskich wcale na składzie nie ma.

Odnosi się to przedewszystkiem do p. K. z ul. św. Anny, który nie tylko na rzeźników, ale na cukierników etc. jest srodze zagniewanym. Może publiczność zachęci p. K. aby przy zakupie towarów pamiętał przedewszystkiem o firmach krajowych.

Obuwie karlsbadzkie.

Na wszystkich ulicach starych dzielnic Krakowa i w wszystkich większych miastach naszego kraju, napotykamy co kilka kroków sklepy, prowadzące handel obuwem karlsbadzkim; tandetą nietrwałą, którą nieświadoma publiczność uwiedziona pięknym na oko wyglądem, niestety dość często kupuje, podczas, gdy szewcy nasi wyrabiający znakomite, higieniczne obuwie z trwałego, a co ważniejsza krajowego materiału, uskarżają się słusznie na brak pracy.

Plaga ta, ucziwych naszych rękodzielników w wysokim stopniu krzywdząca, rozszerza się obecnie także na nowe dzielnice Krakowa, gdzie rozmaici kupcy niezdający sobie sprawy ze szkody, jaką społeczeństwu przez sprzedaż obuwia, wyrabianego w wybitnie hakatystycznej okolicy, zamieszkałej przez wszechniemców, wyrządzają, wywiezają na okaz tę tandetę.

Obuwia tego przysyłanego do naszego kraju wskutek zachęty rozmaitych „Szorszów“, pionierów hakatyzmu, corocznie za kilka milionów koron mamy już do syta i byłby najwyższy czas, aby społeczeństwo nasze ze wzgardą omijało sklepy, gdzie ten towar sprzedają.

Ubrania wiedeńskie.

Ubrania wiedeńskie pochodzą w małej tylko części z Wiednia, większą ich ilość wyrabiają Niemcy w Egerlandzie i t. p., okolicach hakatystycznych. Najzwyklejsza to tandeta, traci już po kilku dniach formę, a materya wierzchnia jeży się, wydyma, i rudzieje, jak stary worek.

Pięknie urządzone sklepy sprzedają takie ubrania z obcego materiału. Niema tam ani jednej nitki w kraju naszym wykonanej; nasz robotnik polski nie zrobił tam ani jednego ściegu ani jednego guzika nie przyszył. Ani znakomita fabryka sukna firmy Zajączek i Lankosz w Kętach, zasługująca na szczególne poparcie, ani Andrychowska fabryka płócien, ani liczne warstwy tkackie z Krosna, Korczyny, Wilamowic i t. p. nie dostarczyły najmniejszej ilości materiału na te szaty, a jednak pewna część społeczeństwa naszego nie wstydzi się kupować i ubierać się w takie ubrania, choć liczne warstwy krawieckie, wyrabiające tanie a trwale, wygodne i eleganckie ubrania, czekają na zamówienia. Nadchodzi pora wiosenna, a zarazem obawa, że za ubrania wiedeńskie odejdzie kilka milionów koron poza granice kraju. Wstrzymajmy się od kupna tej tandety, popierajmy swoich rękodzielników i swoich robotników, a miliony te uratujemy dla naszego kraju!

Niemcy w Galicyi. W Dornfeldzie pod Lwowem odbyło się doroczne walne zgromadzenie „Związku chrześcijańskich Niemców“ w Galicyi i delegatów z całej Galicyi. Zebraniu przewodniczył dr. L. Schneider, w obradach wziął także udział poseł Keschmann. Przewodniczący zdawał sprawę z działalności „Bundu“. Wedle tego sprawozdania w roku 1907. to jest w roku założenia „Związku“ było 6 grup miejscowych, liczących ogółem 1106 członków. W roku 1911 posiada „Związek“ 94 grupy miejscowe liczące 5.200 członków. Sprawozdanie z działalności na polu niemieckiego szkolnictwa zdawał Hans Roland. „Związek“ otrzymywał od „Schulvereinu“ z Wiednia subwencję roczną w kwocie 30.000 koron na popieranie 15 niemieckich szkół ludowych. Zdaniem p. Rolanda spolonizowano w Galicyi od 1867 roku 33 niemieckie szkoły. Poseł Keschmann przyrzekł Związkowi poparcie Niemców zachodnio-austriackich. Pastor Zokler ze Stanisławowa apelował do zebranych Niemców, aby wszędzie zaznaczyli swoją odrębność narodową i z władzami korespondowali tylko po niemiecku

Z krak. Rady miejskiej. We czwartek dnia 12 t. m. odbyło się posiedzenie Rady m. pod przewodnictwem prezydenta dra Lea, który poświęcił żałobne wspomnienie śp. Adamowi Zbroji radcy miejskiemu

z dzielnicy Krowodrza, poczem zawiadomił, że wdowa po śp. dr. Ichheiserze ofiarowała 1000 koron na rzecz ubogich miasta Krakowa.

Wniosek prezydium miasta w sprawie utworzenia Komisji prezydyalnej złożonej z prezydenta, 2 wiceprezydentów i delegata Rady, uchwalono bez dyskusji, a jako delegata Rady do komisji prezydyalnej wybrano dra E. B a n d r o w s k i e g o. Zadaniem tej komisji będzie rozpatrywanie i przygotowywanie ważniejszych spraw Zarządu miasta i załatwianie spraw tej komisji przez radę specjalnie powierzonych.

Interpelacye.

R. m. Dąbrowski poruszył sprawę zaangażowania się kilku wybitniejszych artystów i artystek do jednego z teatrów w Warszawie, oraz sprawę emerytury dla p. Stepowskiego.

R. m. Korngold zwrócił uwagę na grożące niebezpieczeństwo epidemii ospy.

Prezydent dr. Leo, oraz wiceprezydent dr. Szarski udzielili obszernych wyjaśnień co do spraw, poruszonych przez interpelantów.

Na wniosek prezydium powołano do komisji statutowej r. m. prof. Fiericha. Uchwalono przyłączyć się do akcji krak. Izby handlowej przeciw podwyższeniu cenowego od węgla; dalej z porządku dziennego uchwalono przenieść miejskie biuro ubogich do domu gminnego po br. Husarzewskiej, przyczynić się do kosztów budowy nowego mostu na Wiśle w przedłużeniu ul. Krakowskiej kwotą 20.000 kor., wniosek sekcji szkolnej (referat Dra B a n d r o w s k i e g o) w sprawie utworzenia szkoły ceramicznej w Krakowie. W dalszym ciągu referował dr. Schneider sprawę pomieszczenia seminarium naucz. żeńskiego i wniosek, aby nie przychylić się do życzenia Rady szkolnej krajowej, by seminarium to przeniesiono do lokalu szkoły wydziałowej św. Floryana. Wniosek ten uchwalono, a następnie przyjęto również na wniosek sekcji skarbowej w celu uczczenia rocznicy Ks. Piotra Skargi wybić medal pamiątkowy kosztem 1500 K. (1 złoty, 25 srebrnych i 100 brązowych), i wniosek w sprawie zaciągnięcia pożyczki w kwocie 363.000 kor. na rozszerzenie sieci wodociągowej.

Następnie uchwalono bez dyskusji linie regulacyjne dla kilku ulic i resztę spraw drobniejszych, umieszczonych na porządku dziennym.

Na posiedzeniu tajnem nadano posadę nauczyciela w szkole wydz. Franciszka Józefa p. Janowi Orzykowskiemu i udzielono prezenty na posadę nauczycielki w szkole ces. Elżbiety p. Bronisławie Engelsteinównie.



Za spółkę wydawniczą:
BOLESŁAW BROSKIEWICZ,
BOLESŁAW ZIELIŃSKI.

Zakład blacharski

Julian

Stankiewicz

wykonuje pokrycia dachów, kościołów, wież oraz wszelkie ornamenta z miedzi, cynku i blachy żelaznej. Zakłada gro-mochrony. Wielki skład wanien, nasiadówek i artystycznie wykonanych naczyń kuchennych.

Kraków, Karmelicka 1. 19.

Ogrzewania Centralne

wszelkich najnowszych ulepszonych systemów, i oddzielne dla każdego piętra.

Urządzenia dla ciepłej wody

WODOCIĄGI

łazienki, klozety, pralnie, susznie i t. p.

Urządzenia gazowe

dla oświetlenia, ogrzewania, i t. p. projektuje i wykonuje fachowo, praktycznie i tanio.

JULIAN TOKAR

Biuro techniczne i zakład instalacyjny — Kraków, św. Jana 10. — Telef. 0574.

Ślusarnia

TOMASZA GRAMATYKI

ulica Retoryka L. 12.

wykonuje wszelkie roboty ślusarskie, budowlane oraz dostarcza i ma zawsze w zapasie przybory żelazne własnego wyrobu do pieców piekarskich tak na węgle jako i na drzewo.



PIOTR PARAFIŃSKI

RYMARZ i SIODLARZ
Kraków, ul. Długa L. 36.

poleca własnego wyrobu
Wszelkie przybory ry-
marskie i siodlarskie

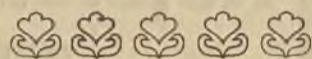
a mianowicie

rozmaite uprząże na ko-
nie, wybicia pojazdów,
siodła i rzędy na konie
wierzchowe, przybory po-
dróżne pasy do maszyn
oraz **przyjmuje wszelkie
naprawy, ręcząc za rze-
telne i punktualne wy-
konanie.**

Ceny umiarkowane.

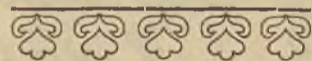
ZAKŁAD Kazimierza Kosobuckiego ślusarski

W KRAKOWIE
Bibl. Jag.



Poleca swoje wy-
roby budowlane,
oraz wozy własnej
konstrukcyi do
wywożenia popiołu
oraz śmieci pod
nazwą

„Smok”



J. Wróblewski i Ska

Fabryka wyrobów katlarskich

Podjmuje się stawiania pieców, różnych przeróbek
i wszelkich robót w zakres wchodzących

Półwsie Zwierzynieckie, Kraków.

„ELEKTRYKA”

FR. MIGDZIŃSKI, KRAKÓW

ul. Św. Marka L. 16. Telefon 829.

Pierwsze większe krakowskie PRZEDSIĘBIORSTWO DLA BUDOWY
ELEKTRYCZNEGO OŚWIETLENIA przeniesienia siły i wszel-
kich urządzeń elektrotechnicznych. Fabryczne składy maszyn,
lamp, aparatów i wszelkich przyborów. — Odsprzedającym znaczny
opust. Porady techniczne, projekty i kosztorysy bezpłatnie

Pierwszorzędny magazyn krawiecki

nagrodzony najwyższymi dyplomami i złotymi me-
dalami na wystawach: Londyn, Paryż, Karlsbad,
Lwów i t. pza artystyczne wykonanie sukien męskich
pod firmą

Ludwika Szufy

w Krakowie ul. Szewska 1. 9.

TELEFON 1271.

Żivnostenská Banka

filia **W KRAKOWIE**

Rynek główny 17.

Kapitał akcyjny i rezerwowowy K. 103.000.000

Złatwia wszelkiego rodzaju transakcje bankowe.

Lokacya kapitału w banku przynosi.

Książeczki wkładkowe 4 %

Asygnaty kasowe 4 1/2 %

Podatek rentowy od tych lo-
kacyj opłaca bank z własnych
funduszy

Obligacye 4 1/2 %

Akcy banku przy obecnym
kursie (dywidenda 7 1/2 %) przy-
noszą 5 1/3 %



Zakład artystyczno - kamieniarski i budowlany Józefa KULESZY

naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. — Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi. — Telefon 1359.

Bandaże rupturowe bardzo praktyczne

Wielka doniosłość i znakomitość dla osób cierpiących na przepukliny pachwinowe. Poleca paski bez żadnych sprężyn bardzo lekkie jakoteż i sprężynowe oraz pasy brzuszne, fachowy bandażysta

ANTONI M. MIRKIEWICZ

Kraów, ulica Mostowa Liczba 4.

Gwarancya ogólna. — Liczne uznania. — Listowne objaśnienia. — Ostrzega się przed blagą niefachowych, którzy wprost wyzyskują. Na żądanie wyjeżdżam.

PIERWSZA KRAJOWA

ELEKTRYCZNA FABRYKA LIN KONOPNYCH I DRUCIANYCH ORAZ WSZELKICH WYROBÓW POWROŹNICZYCH

Józefa Wałkowińskiego

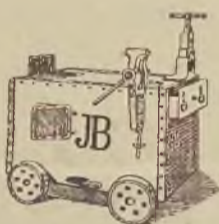
KRAKÓW - DĘBNIKI

Filia sprzedaży plac Maryacki L. 8.

Kajetan DUDZIAK

magazyn mebli

i zakład artystyczno - dekoracyjny
w Krakowie ulica Floryńska 36



Józef Buchiński

KONCESYONOWY INSTALATOR
DO URZĄDZEŃ GAZOWYCH
KRAKÓW, Krakowska L. 46.

Po wieloletniej praktyce w Gazowni Miejskiej wykonuje wszelkie roboty w ten zakres wchodzące jak najdokładniej.

JAN SADEL

FABRYKA PIŁNIKARSKA

Kraków — Grzegórzki ulica Chodkiewicza
dawniej Woźniakowskiego L. 34.

poleca swe wyroby po nader umiarkowanych cenach. Odnowia zużyte pilniki i raszple w jak najkrótszym czasie. Wszelkie roboty wykonuje się pod osobistym nadzorem właściciela, specjalisty w twarzeniu stali.

Wielki zapas gotowych pilników i raszpli zawsze na składzie.

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie. Dla stałych odbiorców odpowiedni opust.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO RĘKODZIELNIKÓW I PRZEMYSŁOWCÓW W KRAKOWIE

odbędzie się dnia **18 kwietnia** 1912 r. o godzinie 5 wieczór, a w razie braku kompletu z tym samym porządkiem o godz. 6 wieczór, w sali Izby rękodzielniczej na „Kotłowie“ przy ulicy Kolejowej l. 18.

PORZĄDEK DZIENNY :

- 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
- 2) Sprawozdanie z zamknięcia rachunkowego za rok 1911.
- 3) Sprawozdanie komisji rewizyjnej za rok 1911.
- 4) Wniosek o udzielenie absolutorium Dyrekcji z czynności za rok 1911.
- 5) Wniosek projektu częściowej opłaty funduszu gwarancyjnego.
- 6) Wybór sześciu członków Rady nadzorczej.
- 7) Wnioski.

Józefa Bialika

TELEFON NR. 502.

KRAKÓW

TELEFON NR. 502.

ULICA FLORYAŃSKA 51 — PLAC MARYACKI 2

Fabryka wyrobów masarskich
i wielki skład wędlin

poleca wszelkiego rodzaju wędliny jako to:

szynki, rolady, poledwice pieczone i wędzone, kielbasy poledwicowe, krajane i siekane, słoninę białą i wędzoną oraz smalec polski w większym zapasie.

ZAKŁAD CIESIELSKI

KAZIMIERZA ZIELIŃSKIEGO

w Krakowie, przy ul. Kopernika l. 6.

WŁASNE SKŁADY DRZEWA PRZY STACYI KRAKÓW-DĄBIE - PIASKI.

Podejmuje się wszelkich robót w zakresie ciesielstwa wchodzących jako to: **WIAZAŃ DACHOWYCH, WSZELKICH BUDYNKÓW DREWNIANYCH, SCHODÓW O NAJBARDZIEJ WYTWORNYCH FORMACH PODŁÓG STRUGANYCH, ORAZ WSZELKICH ROBÓT Z ARTYS. CIESIELKI.** Zakład zaopatrzonej w maszyny najnowszego systemu.

POLECA: znakomitą kuchnię domową, doborowe napoje, piwo okocimskie, piżmęskie i żywieckie, Wchód do butelu od ulicy św. Tomasza. Ceny umiarkowane. Przyjmuje zamówienia na zebranie towarzyskie i wesela. Wędliny własnego wyrobu.

WŁADYSŁAWA BOGACKIEGO

świeżo odnowiona
RESTAURACJA HOTELU „POD RÓŻĄ“
W KRAKOWIE, ULICA FLORYAŃSKA L. 14.
zarządcy Hotelu „pod Różą“
pozostaje obecnie pod kierownictwem rutynowanego fachowca